PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 11 marca 1930 r. Nr. 58

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Frankfurter Ztg. 8.III. w koresp. z Warszawy p. t. „Pokój celny z Polską" pisze, że traktat handlowy z Polską doszedł do skutku po wielu trudnościach i stanowi zakończenie wojny celnej, która wywołana została przez to, że Niemcy w 1925 r. „zrobiły użytek ze swego prawa i zamknęły dowóz polskiego węgla narzuconego Niemcom przez traktat wersalski". Jednak w tym samym czasie polski węgiel znalazł ogromny rynek zbytu w państwach bałtyckich z powodu strajku węglowego w Anglji i Polska sprzedawała tam nie tylko 500 tysięcy ton miesięcznie, nieprzyjęte przez Niemcy, ale zbyt polskiego węgla osiągnął 2 miljony ton miesięcznie. Z tą też chwilą wojna celna z Polską była przegrana.

Dziennik omawia treść traktatu handl. i zaznacza, że traktat ten „nie jest dla Niemiec idealnym, ale łącznie z układem likwidacyjnym stanowi on podstawę do normalizacji wzajemnych stosunków. Niemcy mają z Polską największy z wszystkcih krajów obrót handlowy i w obecnym gospodarczym kryzysie, panującym w obu krajach, ten układ przyczyni się do jego złagodzenia".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Cała prasa francuska 8.III. zamieszcza informacje o dymisji Schachta i wyraża z tego powodu swe zadowolenie; „L'Oeuvre" nprz. wiadomość tę opatruje tytułem: „Une bonne nouvelle".

The Manchester Guardian 8.III. pisze w art. wst. z powodu rezygnacji Schachta, że krok jego okaże się niefortunny, jeżeli rezygnacja jego da do zrozumienia, iż istnieje różnica opinji pomiędzy nim a jego rządem w sprawie niepożądanej kandydatury francuskiej na dyrektora Banku Międzynarodowego. Istnieje w Niemczech ustalona opinja, że mimo zalet Quesnay'a byłoby daleko rozsądniej wybrać jakąś osobistość neutralną na szefa nowej organizacji międzynarodowej. Plan Younga nie jest jedyną troską Schachta. Jego słynne memorandum przeciwko Hilferdingowi było tak samo skierowane przeciwko projektowi budżetowemu jak i przeciwko zobowiązaniom międzynarodowym Hilferdinga.

Autor w końcu wyraża nadzieję powrotu Schachta. Reischbank stracił zdolnego finansistę, lecz Reichstag może zdobyć wybornego polityka.

The Chicago Daily Tribune 8.III. pisze, że w kołach paryskich ustąpienie Schachta zostało przyjęte z wielką ulgą, ponieważ rząd francuski uważał osobę Schachta za jedną z głównych przeszkód w pomyślnem wprowadzeniu w życie planu Younga.

Deutsche Allg. Ztg. 7.III. pisze z powodu śmierci adm. Tirpitza, że wielkość jego polegała na tem, iż miał odwagę wierzyć w Niemcy i w równouprawnienie Niemiec z najwyszemi narodami. Chociaż ta wiara przyniosła mu rozczarowania, nie zmienia to jednak w niczem tego, iż jego cele były trafne.

Berl. Tageblatt 7.III. omawia działalność admirała Tirpitza i zaznacza, że szedł on do celu z nadzwyczajną energją i niezmordowaną wytrwałością, a także z brutalną bezwzględnością. Coraz bardziej w

ostatnich czasach utrwalało się mniemanie, że jego praca w skutkach była dla Niemiec fatalną. Jednak jego przeciwnicy nawet nie mogą zaprzeczyć, iż służył on z największą ofiarnością w przekonaniu, że służy dla dobra swego kraju, a następnie nie mogą zaprzeczyć, że był on najwybitniejszą osobistością okresu cesarskiego w czasach pobismarkowskich.

The Manchester Guardian 7.III., poświęcając art. wst. wspomnieniu pośmiertnemu o Tirpitzu, pisze, że pozował on na marynarza i na męża stanu, a w rzeczywistości nie był ani jednym, ani drugim. Jego długa broda nadawała mu pozory mądrości, podczas gdy był on tylko nierozsądny (foolish), jak tego dowiodło jego życie. Został dowódcą floty niemieckiej, lecz brakowało mu inteligencji. Budował dreadnaughty zamiast budować krążowniki, torpedowce i łodzie podwodne. Rezultat był taki, że nieruchome olbrzymy zginęły w bitwach przy Scapa Flow. Jako mąż stanu podobny był do swego władcy — nie posiadał imaginacji. Nie wiedział, czy też nie dbał o to, jakie wrażenie wywrze budowanie wielkiej floty u brzegów Anglji na narodzie brytyjskim, tembardziej, że flocie tej sekundowało pobrzękiwanie szablami przez armję lądową. W sposobie prowadzenia wojny Tirpitz wykazał tyleż intuicji, co w jej przygotowaniu. System reprezentowany przez Tirpitza skończył się, lecz pozostały jeszcze pewne resztki, które należy wyplenić.

The Daily News 7.III. pisze w art. wst. z powodu zgonu von Tirpitza, że jeżeli kiedykolwiek jaki człowiek był złym duchem swego kraju, to był nim Tirpitz. On właśnie skłonił Wilhelma II do odrzucenia propozycji angielskiej zawarcia rozejmu morskiego przed wojną. On, nie kto inny, przez barbarzyńskie prowadzenie wojny spowodował wystąpienie Stanów Zjednoczonych. Od czasu pokoju von Tirpitz był niebezpiecznem ogniskiem opozycji względem republiki niemieckiej. Śmierć Tirpitza jest z korzyścią dla sprawy pokoju europejskiego, gdyż przez całe swe życie był on jego wrogiem. W osobie Tirpitza niemiecka partja nacjonalistyczna, która jest bardziej ignorancka, bardziej głupia, niż partja rojalistów francuskich, traci jedyny rzeczywisty mózg, jaki posiadała.

The Daily Telegraph 7.III. w art. wst., poświęconym Tirpitzowi, pisze, iż Tirpitz był faktycznym twórcą floty wojennej Niemiec. Historja wojny na morzu, bez względu na jej wynik, wyglądałaby inaczej, gdyby Wilhelm II nie był sprzeciwił się planowi Tirpitza, który zaraz na początku wojny doradzał przejście do ataku.

The Times 7.III. pisze o Tirpitzu, jako o najsilniejszej indywidualności niemieckiej od czasów Bismarcka. Autor przedstawia go, jako nieprzejednanego wroga Anglji oraz stwierdza fakt, że jego bezlitosna walka za pomocą łodzi podwodnych spowodowała wystąpienie Stanów Zjednoczonych. Tirpitz pozostał do końca życia apostołem doktryny, że siła winna iść przed prawem. Jego ślepota moralna tak przysłaniała mu sąd, że nie mógł nigdy zrozumieć, jak bardzo jego ponura teorja przyczyniła się do ruiny Niemiec.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

L'Echo de Paris 10.III. zamieszcza koresp. Pertinax'a z Londynu. Pertinax twierdzi,, iż rozmowy prowadzone przez Brianda w ciągu dni ostatnich wyraźnie dowodzą, iż pragnie on z konferencji londyńskiej uczynić dalszy etap pacyfikacji, a wyniki jej włączyć do systematu traktatów lokareńskich, protokółu genewskiego i paktu paryskiego. Dla osiągnięcia celu tego dąży Briand do przekonania Ameryki, iż nie wolno jej umywać rąk od spraw europejskich w tworzeniu których Ameryka brała bardzo czynny udział. Zdaniem autora, pozyskanie dla idei gwarancji St. Zjednoczonych A. P. będzie miało za skutek przyjęcie tej idei również przez Anglję. Pertinax podkreśla, iż przewodniczący delegacji amerykańskiej Stimson osobiście uznaje słuszność tez francuskich, zastrzeżenia jego zaś wywołane są jedynie tylko obecnością dwuch senatorów Reeda i Robinsona, którzy reprezentują zasady separatyzmu amerykańskiego, bronione zaciekle przez Senat. Senat amerykański jak wiadomo większością 2/3 głosów będzie musiał ratyfikować ewentualny układ londyński.

Le Petit Parisien 10.III. w koresp. z Londynu wyraża pogląd, iż Briand ma do spełnienia na konferencji morskiej dzieło niezwykle trudne: będzie on musiał zmienić psychikę anglosaską i wykazać opinji angielskiej i amerykańskiej, iż zawarcie paktów gwarancyjnych bezpośrednio nie pociąga za sobą konieczności zbrojnej interwencji.

Le Matin 10.III. zamieszcza korespondencję z Londynu pióra Sauerweina. Na wstępie autor wyraża zadowolenie, iż od chwili przyjazdu Brianda znaczenie przypisywane jest wyłącznie konferencjom ministrów spraw zagranicznych, co wyraźnie wskazuje na polityczne ustosunkowanie się do sprawy zbrojeń morskich; wszystkie konferencje te są jeszcze zupełnie nieskrystalizowane, żadna z idei nie uzyskała jeszcze cech podstawy do rokowań, jednakże zasadnicza myśl Brianda zdobywa już sobie uznanie. Sauerwein zaznacza, iż konferencja londyńska ma dla Francji pierwszorzędne znaczenie i to nawet w zakresie stosunków wewnętrznych, da bowiem lekcję rozsądku i tym, którzy dążą do zupełnego rozbrojenia, i tym, którzy zapominając o doświadczeniach z wojny, dążą do maksymalnych zbrojeń.

Autor upatruje jedyną przyczynę niepowodzenia protokółu genewskiego w negatywnem ustosunkowaniu się do niego Stanów Zjedn., bez których Anglja nie chciała angażować się zbytnio w zakresie sankcyj. Jeśli obecnie Ameryka, czy to w postaci „konsultacji", czy w jakikolwiek inny sposób — zgodzi się na branie udziału w regulowaniu spraw europejskich, to akcja rozbrojenia szybko będzie mogła posunąć się naprzód, Anglja bowiem nie będzie miała powodu usuwać się nawet od gwarancyj. Pod adresem opinji francuskiej Sauerwein zaznacza, iż przyjęcie na siebie zobowiązań przez Stany Zjedn. jest dla Francji dużą gwarancją; pod egidą Stanów Zjedn. Francja spokojnie będzie mogła wykonywać program rozbrojenia do granic koniecznych.

W końcu autor wyraża zadowolenie, iż mało jest we Francji ludzi, którzy większą wagę przywiązują do zbrojeń, niż do pomocy Stanów Zjedn.

The Daily Herald 7.III., pisząc w art. wst. o redukcjach angielskich zbrojeń morskich, zaznacza, iż są one dowodem szczerego stanowiska rządu labourzystów w sprawie rozbrojenia.

The New York Herald 8.III. w koresp. z Londynu pisze, że po powrocie delegacji francuskiej zaznaczyło się kilka nowych momentów w przebiegu konferencji, a mianowicie: 1) premjer Mac Donald jest przekonany, że konferencja zakończy się pomyślnie 14 kwietnia; 2) Francuzi rozpoczną ofensywę w kierunku doprowadzenia do podpisania paktu gwarancyjnego; 3) pertraktacje amerykańsko - japońskie zostały powierzone do prowadzenia odnośnym szefom delegacyj; 4) osiągnięto zupełne porozumienie w sprawie klasyfikacji okrętów, z wyjątkiem okrętów, mających specjalne przeznaczenie.

The New York Herald 7.III. w koresp. z Londynu, donosząc o powrocie delegacji francuskiej, pisze, że nastrój panujący wśród delegacji francuskiej nie może zachęcać do optymizmu. Politycy francuscy, którzy przybyli wczoraj do Londynu, twierdzą, że Dumesnil, który zajął miejsce Leygues'a, bynajmniej nie będzie bardziej skłonny do kompromisu, niż jego poprzednik. „Program delegacji francuskiej — pisze korespondent — da się streścić mniej więcej w sposób następujący: Briand będzie usiłował w ciągu kilku najbliższych dni doprowadzić do paktu śródziemnomorskiego, w celu zrównoważenia redukcji zbrojeń morskich. Jeśli tego rodzaju pakt okaże się niemożliwy — czego Francuzi się obawiają — Briand powróci do Paryża, pozostawiając Dumesnil'a w Londynie z instrukcjami, by nie ustępował od cyfr zawartych w memorandum. Stanowisko to, oczywiście, uniemożliwi zawarcie porozumienia pomiędzy pięcioma mocarstwami, lecz Francuzi zdają się być przekonani, że nie będzie to ich winą. Politycy francuscy oczekują z zaniepokojeniem zrealizowania próbnego porozumienia anglo - amerykańsko - japońskiego.

The Chicago Daily Tribune 7.III. w koresp. z Londynu pisze, że w związku z przybyciem nowej delegacji francuskiej, delegacja amerykańska wyraża nadzieję, iż traktat o ograniczeniu zbrojeń morskich zostanie podpisany przed 1 kwietnia. Rozwiązanie problematu pójdzie po dwóch głównych linjach, mianowicie przez rokowania angielsko - francuskie i amerykańsko - japońskie. Na Anglję spadnie obowiązek skłonienia Francji do zredukowania żądań odnośnie tonnażu do granicy 50 krążowników, t. j. do normy, określonej przez porozumienie anglo - amerykańskie. Jeżeli Francja okaże się nieprzejednana, to Ameryka będzie musiała utrzymać pozory parytetu. Zadaniem Ameryki będzie skłonienie Japonji do kompromisu w zakresie jej żądania 70 proc. tonażu amerykańskiego.

Corriere della Sera 7.III. w art. wst. odpowiada paryskiemu „Temps" na jego wywody w sprawie sił morskich, uzasadniające żądanie Francji argumentami historycznemi, geograficznemi i gospodarczemi. Dziennik włoski przypomina art. 8 układu wersalskiego, „tak chętnie przypominany przez Francję w Genewie", zobowiązujący członków Ligi Narodów do jak największego ograniczenia zbrojeń do ram potrzebnych tylko do istotnej obrony kraju. A każdy znawca przyzna, że Włochy nawet po zrównaniu się z Francją byłyby w położeniu gorszem od Francji pod względem geograficznym i strategicznym. Na twierdzenie „Temps", że marynarka włoska jest młoda, bo istnienie jej nie wynika z istotnych potrzeb, przypomina dziennik, że pancernik typu Duilio i typy dreadnaughtów przewyższyły wszystkie dotychczasowe typy okrętów wojennych. Cofając się zaś o jedno pokolenie wstecz, widzimy, iż marynarka włoska przewyższała także floty amerykańską i japońską, które dziś zajmują drugie i trzecie miejsce w świecie. Na twierdzenie „Temps", że Włochy miały w r. 1914 tylko 423.000 ton, przypomina dziennik, że memorandum delegacji francuskiej w Londynie z dn. 12 lutego przyznało, iż Włochy w r. 1914 miały 680 000 ton. Wreszcie na zarzut, że marynarka włoska podczas wojny trzymała się przeważnie w rezerwie i straciła tylko 80 000 ton, podczas, gdy Francja straciła 113.000 ton tonażu pomocniczego, twierdzi autor, że Włochy straciły 80.272 ton okrętów wysokiej wartości, a prócz tego 57.993 ton pomocniczych. Już konferencja ambasadorów uznała te straty włoskie, określając na ogólną ilość tonażu straconego przez państwa koalicyjne dla marynarki angielskiej 70 proc., japońskiej 8 proc., amerykańskiej 2 proc., a francuskiej i włoskiej po 10 proc. Na tej podstawie podzielono marynarki państw centralnych między sprzymierzonych, przeznaczając dla Włoch i Francji równe siły: po 5 krążowników i po 10 kontrtorpedowców. Trzymaniu się przez marynarkę włoską w rezerwie zaprzecza dziennik stwierdzeniem, że działania na morzu Śródziemnem skupiały się na Adrjatyku, o kilkadziesiąt mil od wybrzeża włoskiego, gdzie nieprzyjaciel był nie do pokonania. W działaniach wojennych zatopiły Włochy 2 dreadnaughty nieprzyjacielskie, Anglja jeden, a inne państwa — nic.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W ANGLJI.

Le Matin 8.III. zamieszcza koresp. Sauerweina z Londynu o sytuacji gospodarczej Anglji. Sauerwein twierdzi, iż hasła wygłaszane przy każdej okazji, iż Anglja jest w stanie nędzy — są nieprawdziwe; gospodarcze i finansowe rezerwy angielskie pozwolą krajowi temu przetrwać w najlepszych warunkach okres depresji gospodarczej.

Le Matin 9.III., informując o przeciwieństwach, jakie zapanowały w poglądach twórców Unii Imperjalnej — lorda Beaverbrooka i lorda Rothermere'a, opatruje tę wiadomość żartobliwą uwagą, iż Unja kończy swój żywot przez rozwód.

RUMUNJA A WŁOCHY.

Dreptatea 6.III. umieszcza wywiad min skarbu Madgearu, udzielony prasie po powrocie jego z zagranicy, w którym minister nazywa układ rumuńsko-włoski pierwszym krokiem w dziedzinie stosunków handlowych z zagranicą. W ciągu dziesięciu lat rządów liberałów Rumunja utraciła rynki zbytu, które teraz musi z powrotem zdobywać. Prowadzono i przedtem rokowania handlowe z zagranicą, ale pozostawały one bez skutku, z powodu taryfy celnej, utrudniającej stosunki z zagranicą. Pomimo wielkich trudności (cła ochronne w stosunku do rolnictwa we

Włoszech) osiągnęła Rumunja w układzie z Włochami wielkie korzyści. Pomimo, że Rumunja nie dała żadnych koncesyj, otrzymała korzystne warunki wywozu do Włoch owsa i kukurydzy oraz całego szeregu innych wytworów rolnictwa. Po umowie z Włochami, powitanej życzliwie przez całą prasę włoską, nastąpią prawdopodobnie układy z Niemcami, Francją, Anglją, Węgrami, Czechosłowacją i t. d. (Z Polską jest już układ zawarty). Dziennik dodaje od siebie, że tylko rząd dopuszczający kapitały obce, może nawiązać stosunki gospodarcze z zagranicą.

SYTUACJA POLITYCZNA W HISZPANJI.

ABC 4.III. wyraża zupełną zgodę na zapowiedziany przez rząd silny kurs polityki; pismo wyraża jednak nadzieję, że kurs ten nie przekroczy granic prawa i nie przejdzie ponownie w dyktaturę, tkóra i tak już zbyt długo trwała; „nie da się wszelako zaprzeczyć — pisze „ABC" — że zdziałała ona wiele".

Berlingske Tidende 4.III. zamieszcza art. gen. Primo de Rivera p. n. „Testament polityczny". Autor pisze, że dyktatrurę objął w r. 1923, sądząc, że potrwa tylko trzy miesiące, w ciągu których da się usunąć anarchję w Hiszpanji. Wkrótce jednak stwierdził, że nawet trzy lata nie wystarczą do wprowadzenia w kraju porządku. Chociaż doprowadził do pokoju w Maroku, podniósł powagę prawa i uzdrowił administrację, zdawał sobie sprawę, że do rozwiązania wszystkich aktualnych zagadnień potrzeba całego stulecia. Wielu przeciwników zarzuca mu, że nie ogłosił wyborów. Były dyktator twierdzi, że bynajmniej nie zrobił tego z obawy klęski, przeciwnie, zwycięstwa był pewien od r. 1923 a zwłaszcza od uspokojenia Maroka; wyborów nie ogłosił dlatego, iż stronnictwa nie odzwierciadlały woli narodu. Nie obawia się sądu historji, gdyż zbudowane przez niego, drogi, mosty, szkoły i t. d. będą świadczyły o jego czynach. Przyznaje natomiast, że popełnił błąd nie dokonując ustalenia waluty w korzystnej chwili. A spadek waluty wpływał ujemnie na inne dziedziny. Ustąpił dyktator z powodu głosów prasy 26 stycznia, po których zwrócił się do wyższych dowódców wojska i marynarki z zapytaniem, czy może się na nich oprzeć. A to był krok błędny. Ale i bez tej przyczyny bezpośredniej byłby na wiosnę ustąpił i dlatego szukał następcy na swoje miejsce. Autor wyraża uznanie dla obecnego premjera gen. Berenguera, który objął władzę pomimo istnienia wszystkich trudności, które dyktatura starała się usunąć, i twierdzi, że Hiszpanja — by dojść do stanu normalnego, będzie musiała jeszcze długi czas pozostawać pod dyktaturą.

Il Popolo d'Italia 5.III. wyjaśnia upadek generała Primo de Rivera tem, że ludzie, którzy szli za nim, nie mieli podniety w postaci zapału do wojny czy do rewolucji, jak to było z faszyzmem we Włoszech. Wskutek tego Primo de Rivera działał dość odosobniony, a kiedy uznał za pożądane usunąć wojsko od wpływów na politykę, odsunął jedyną podporę dyktatury. Ogół narodu uznał jego zasługi w odbudowie kraju i utrwaleniu porządku, lub go ubóstwiał, ale kiedy dyktatorowi powinęła się noga, nikt mu nie pośpieszył z pomocą.

Viitorul 7.III., omawiając położenie w Hiszpanji, stwierdza winę króla, który — nie będąc zmuszony przemocą — dopuścił do długotrwałej dyktatury, czem sobie zraził naród, a w nim niektóre obozy polityczne, które dawniej były bardzo przywiązane do monarchji.

SYTUACJA POLITYCZNA W INDJACH.

L'Echo de Paris 9.III. zamieszcza art. wst. poświęcony Indjom. Dziennik wyraża pogląd, iż naprężona sytuacja w Indjach winna znaleźć pokojowe rozwiązanie; rozwiązania takiego wymaga nietylko interes Anglji, ale przedewszystkiem interes Indyj; wyzwolenie się Indyj z pod wpływu Anglji równoznaczne jest z podporządkowaniem ich tworzącemu się blokowi azjatyckiemu z Japonją na czele.

L'Ere Nouvelle 5.III. twierdzi, iż ostatnie wypadki w Indjach i Indochinach są wynikiem planowanej akcji i wymagają energicznej reakcji, w stosowaniu której Francja winna oprzeć się na wzorze Anglji.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Prasa litewska z 7.III. z okazji 80-lecia prezydenta Czechosłowacji, Tomasza Masaryka, poświęca jego osobie szereg artykułów, w których omawia obszernie życiorys „wielkiego przywódcy narodu czechosłowackiego" oraz jego wytężoną pracę w kierunku odzyskania niepodległości przez Czechosłowację. Opozycyjna prasa litewska przy tej sposobności podnosi dodatnie wyniki systemu rządów parlamentarnych.

Dreptatea 6.III. donosi o otwarciu w Warszawie polsko - rumuńskiej konferencji kolejowej, na której będą określone taryfy przewozu towarów między obu krajami oraz poprzez Polskę do Europy zachodniej.

La Tribuna 7.III., zaopatrując głosy prasy różnych krajów o ciężkiem położeniu gospodarczem, twierdzi, że alarmy te są przesadne; głoszenie niepokojących wiadomości i zapowiedzi pogorszenia jest główną przyczyną niepewności w dziedzinie gospodarstwa międzynarodowego.

Il Giornale d'Italia 6.III. przedstawia postępy wojska włoskiego w Trypolisie, twierdząc, że ludność wita przyjaźnie zwycięskie oddziały włoskie, gdyż dotychczas była wystawiona na plądrowanie przez powstańców.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Gazette de Lausanne 4.III. Le rôle du Japon.
Germania 5.III. Ghandis Kriegserklärung. *4.III.* Die bolschewistische Christenverfolgung.

Drukowano na prawach rękopisu.

Drukarnia KADRA, Długa 50.